Rok III | Środa dnia 30 Marca 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 46.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Okupacja Górnego Śląska.

BERLIN. „Frankfurter Zeitung" donosi, jakoby Sprzymierzeni rozważali obecnie plan przeprowadzenia nowych środków przymusowych wobec Niemiec, celem zabezpieczenia wypłat odszkodowań niemieckich. **W pierwszym rzędzie rozważany jest projekt okupacji Górnego Śląska i utworzenie granicy celnej między Górnym Śląskiem a resztą Niemiec.** Równie brana jest pod uwagę możliwość okupacji zagłębia Ruhr i odcięcia tego obszaru granicą celną. Zarządzenia te mają wejść w życie w razie dalszego oporu Niemiec w zapłacie odszkodowań.

Rozruchy w Niemczech.

BERLIN. Pisma zamieszczają urzędowy komunikat o rozruchach komunistycznych w Niemczech Środkowych, z którego wynika, co następuje:

„Według wiadomości z Niemiec Środkowych można stwierdzić, że położenie zostało już opanowane przez policję. Eisleben zostało już całkowicie opanowane przez oddziały policji: Hettstadt(?) został równie obsadzony oddziałami rządowemi. W mieście tem komuniści wysadzili oprócz dworca kolejowego również jeden budynek prywatny. Jedynie na drodze między Eisleben a Hettstadt rozpoczęła policja i oddziały wojskowo rządowe akcję swą przeciw głównemu siedlisku komunistów, znajdującemu się w Mansfeld. W mieście tem komuniści usiłowali przeprowadzić rekrutację przymusową do szeregów armji czerwonej.

W Halle pracownicy wodociągów i gazowni podjęli już pracę. W Halberstadt i Langerhausen panuje zupełny spokój. Również wiadomości uspokajające nadeszły z Hamburga, gdzie rozruchy zostały stłumione. Wiadomości z Wrocławia stwierdzają, że w tamtejszym okręgu nie udały się wszelkie próby wywołania rozruchów.

O Wytrwanie.

Pokolenia przyszłe, czytając historję narodu naszego, nie będą mogły nam zrobić zarzutu żeżmy w czasie dla nas najcenniejszym niezbyt silnie lub niezbyt wysoko dźwigali sztandar narodowy. Nie bacząc na burze i gromy zewnętrzne i wewnętrzne, buduje nasze pokolenie olbrzymi wspaniały gmach Polski odrodzonej, a buduje Ją, oparłszy się na niezawodnym fundamencie tradycji narodowej, kreśląc równocześnie wszelkie, niemające nic wspólnego z ideologją polską, hasła wywrotowe hasła zbudowane dla zniszczenia wszystkiego, co szczyci się mianem obowiązku narodu wobec przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Złość i nienawiść ludzi-szakali, wrogów naszej całości i niepodległości, zmobilizowała wszystkie siły, uderzyła w nasz front zewnętrzny i wewnętrzny, lecz spotkała się na każdem miejscu ze zdecydowaną wolą narodu — my żyć chcemy i żyć będziemy — taka jest bowiem wola Opatrzności, taka jest wola silnego Narodu.

Obaliliśmy wroga wewnętrznego, który szedł na zgubę naszą różnemi ścieżkami, przewidzieliśmy jego zamiary, upstrzone pięknemi frazesami. Runął strajk robotniczy, nie poważył się zjawić strajk rolny, poprzecinaliśmy machinacje jawnych i tajnych organizacyj komunistycznych, a jako dowód zwycięstwa, jako przekreślenie wszelkich zakusów antinarodowych zbudowało społeczeństwo polskie Konstytucję jako odpowiedź dla tych, którzyby Polskę radzi byli widzieć w odmętach nieładu, walki klasowej i niesprawiedliwości dziejowej.

Dnia 17 b. m. Polska uzyskała wreszcie określenie ram swojego wewnętrznego rozwoju.

Komisarze bolszewiccy, przyszedłszy do przekonania, że eksperymenty ich na gruncie naszym nie znajdą poparcia ani na drodze fizycznej, ani moralnej, po cudzie nad Wisłą i cudzie konstytucyjnym, widząc, że ideologja narodu polskiego znajduje aprobatę wśród państw zachodnich, które ją przypieczętowują silnym węzłem układów wojskowych i ekonomicznych zawarli z narodem polskim traktat pokojowy dnia 18 b. m. w Rydze.

A wreszcie dnia 20 marca duch robotnika polskiego na Śląsku Górnym przynosi narodowi polskiemu tryumf, dając świadectwo polskości tej prastarej dzielnicy polskiej.

Wszystko to są fakta potężne, niezachwiane, o których mówimy dziś z dumą, a o których z uwielbieniem wspominać będą przyszłe pokolenia. Dowodzą one niezbicie i niedwuznacznie, że po tytanicznych, nieprawdopodobnych wprost zmaganiach się, naród państwo polskie coraz bardziej **samo w sobie rośnie, krzepnie, tężeje, że wyznaczyło sobie pewną drogę,** z której go nikt nie zawróci, że coraz silniej staje **na arenie międzynarodowej, dumny ze swego posłannictwa na Wschodzie i w Europie środkowej.** Nie koniec jednak dzieła, niewykończona jeszcze budowa, niewmurowana ostatnia cegiełka. Leży przed nami ogrom pracy, godny wielkiego skupienia, szczerej woli, silnego zdecydowania.

Podczas świąt Zmartwychwstania dziękowaliśmy Bogu za cud, i prosiliśmy o łaskę wytrwania do dni ostatnich. Dziś zaś po tym uroczystym święcie weźmy się wszyscy do dalszej pracy owocnej dla Ojczyzny...

Na stanowiskach swych wytrwajmy...

O podział Górnego Śląska.

Stanowisko Włoch.

Nota o charakterze nieurzędowym omawia wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku w związku z polemiką między prasą polską a niemiecką co do podziału terenów plebiscytowych.

Nota wzmiankowana głosi: „Trzeba zaznaczyć, iż w myśl traktatu wersalskiego granica na Górnym Śląsku będzie wytknięta według wyniku plebiscytu z uwzględnieniem położenia ekonomicznego i geograficznego poszczególnych okręgów. Włochy nie domagają się niczego więcej jak tylko ścisłego wykonania traktatu".

Głosy prasy angielskiej.

Z pośród dzienników angielskich „Daily News" w sprawie G. Śląska zajmuje stanowisko nie tyle bezstronne, ile zupełnie wyraźne w kierunku germanofilskim.

Dziennik ten pisze:

„Zwycięstwo odniesione przez Niemcy jest zupełnie decydujące i usprawiedliwia w sposób niewątpliwy protesty przedstawicieli Niemiec przeciwko przyłączeniu Śląska do Polski, oraz nalegania Lloyd Georgea, by w związku z temi protestami sprawa G. Śląska była rozstrzygnięta nie przez plebiscyt, lecz w drodze postanowienia Rady Najwyższej. Jest zupełnie jasne, kończy dziennik ten, iż G. Śląsk nie będzie przyłączony do Polski".

Francja.

Dziennik „Eclair" polemizuje energicznie z wywodami prasy angielskiej skierowanemi przeciwko Polsce. Przytoczywszy szereg argumentów w obronie przyłączenia Śląska do Polski dziennik ten kończy: „Nasi koledzy angielscy, sprawdziw

szy wszelkie dane, zacytowane przez nas zdadzą sobie prawdopodobnie sprawę, iż właśnie warunki geograficzne i ekonomiczne wymagają bezwzględnie przyłączenia do Polski okręgów przemysłowych G. Śląska.

Wiadomości polityczne.

Wybuchy w Rosji sowieckiej.

„Svenska Dagbladet" donosi z Helsingforsu:

„W Kazaniu wybuchło powstanie przeciw rządom sowieckim. Mieszkańcy zdobyli więzienie i wypuścili wszystkich więźniów politycznych. Budynek czrezwyczajki spalono, a wszystkich członków jej zabito. Również wszyscy urzędnicy komunistyczni zostali zamordowani. Została utworzona specjalna Komisja Rewolucyjna, wybrana przez lud. Komisja ta wydała rozporządzenie o ogólnej mobilizacji przeciw Sowietom".

To samo pismo podaje, że toczą się gwałtowne walki w różnych miejscowościach Białej Rusi. Miasto Psków znajduje się w ręku powstańców.

Konwencja polsko-francuska.

W ministerjum spraw zagranicznych w Paryżu podpisano d. 23 b. m. drugą polsko-francuską konwencję ekonomiczną. W imieniu Francji podpisał konwencję premjer Briand, w imieniu Polski — delegat upełnomocniony rządu polskiego, prof Benisz.

Zniekształcony wywiad.

„Cause Commune" zamieściła wywiad przedstawiciela swego z posłem polskim w Paryżu, hr. Zamoyskim, w sprawie traktatu ryskiego, stosunków handlowych polsko-rosyjskich, oraz położenia rosjan w Polsce. W sprawie wywiadu tego poseł Zamoyski wystosował list do redaktora „Cause Commune" Bureewa, stwierdzający, iż poseł nie upoważniał do ogłoszenia wywiadu, który w oświetleniu „Cause Commune" zupełnie nie odpowiada istotnym poglądom posła Zamoyskiego.

Powrót delegacji pokojowej.

Powrócili z Rygi do Warszawy członkowie polskiej delegacji pokojowej, z wiceministrem Dąbskim na czele.

Na powitanie delegacji przybyli na dworzec przedstawiciele rządu, szczególnie ministerjum spraw zagranicznych, sejmu i prasy. W imieniu rządu powitał delegację wiceminister Wróblewski. W imieniu P. S. L. powitał przewodniczącego delegacji pokojowej pos. Kowalczyk.

Przegląd depesz świątecznych.

— Prasa niemiecka ogłasza tekst odpowiedzi komisji odszkodowań na notę niemiecką. Komisja stoi na stanowisku artykułu 235 traktatu wersalskiego. Artykuł ten głosi, iż do dnia 1 maja 1921 roku Niemcy winni zapłacić 20 miljardów marek w złocie. Nie wykonanie tego warunku traktatu może pociągnąć za sobą zastosowanie nowych sankcji.

— Na zjeździe przedstawicieli miejscowości zrujnowanych przez wojnę ustalono, że zniszczono na Łotwie wskutek wojny 10.000 gospodarstw doszczętnie i 10.000 częściowo i zniszczono również 85 tysięcy zabudowań gospodarczych.

— Poselstwo gruzińskie otrzymało wiadomość, że wojska gruzińskie pod dowództwem jen. Kwinteradze obsadziły ponownie Sucham. Wojska sowieckie poniosły bardzo poważną porażkę.

— Pisma podają rzekomo z Medjolanu następującą widocznie inspirowaną notatkę: Pisma włoskie informują, że pomiędzy rządem włoskim a rządem niemieckim został zawarty układ, na którego mocy Niemcy zobowiązali się dostarczyć Włochom w kilka tygodni po plebiscycie górnośląskim, pomyślnym dla Niemiec, potrzebnej im ilości węgla. Zdaniem prasy włoskiej, plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec, wobec czego rząd niemiecki rozpocznie wkrótce dostawę węgla do Włoch.

— „Tägliche Rundschau" twierdzi, że mimo oficjalnych zaprzeczeń swych, Polska czyni w dalszym ciągu przygotowania wojskowe na granicy niemieckiej w pobliżu Górnego Śląska, gdzie skoncentrowano 1-szy i 3-ci pułki graniczne, a 2 i 4-ty pułki są w rezerwie. Zauważono również polskie pancerki w Dziedzicach i Piotrowicach.

Armja i pokój.

W „Kurjerze Warszawskim" p. Remigjusz Kwiatkowski zamieścił artykuł, który podajemy w dosłownem brzmieniu.

Zbliżamy się do tego czasu, kiedy armja nasza, która krwią własną wykreśliła granice niepodległej Polski, wraz z narodem całym rozpoczynać będzie błogosławioną erę życia pokojowego. Z tą chwilą jednak ogrom zadań, spadający na bary pokoleń, któremu Opatrzność zesłała cud wskrzeszenia Polski, nie tylko się nie zmniejszy, lecz wyolbrzymi bardziej jeszcze, gdyż chodzić będzie o utrzymanie i ugruntowanie tego skarbu, który narodowi swemu wróciła i wywalczyła hekatombą ofiar i trudem żołnierskim bohaterska armja. Odzyskana wolność i niepodległość to tylko fundament, na którym naród cały wzniesienie własny gmach państwowy i zbuduje sobie podstawę osobistego szczęścia i bytu. Pod tym kątem widzenia należy patrzeć w przyszłość i w dal tych perspektyw, jakie odsłoniła przed nami historj. Musimy dobrze i przezornie zabezpieczyć siebie wobec innych i nie mniej wobec samych siebie, by hańba nędzy i sromu nigdy już więcej nie legła swem przeklętem piętnem na życie narodu.

Siła wewnętrzna i zewnętrzna naszego niepodległego bytu powinny rozwijać się jaknajbardziej harmonijnie i współrzędnie by od pierwszych dni nie rozpoczął się okres trwonienia tego, na co tak długo czekano i z takim tragicznym wysiłkiem zdobyto. Pod tym względem rola armji naszej przez długi jeszcze szereg lat będzie miała pierwszorzędne znaczenie nie tylko, jako wyraz żywej siły narodu, lecz jako ośrodek jego wartości moralnej i jako punkt zborny bryłowania państwowego tego pokolenia, które wychowywało się bez własnego gmachu państwowego wśród rozbieżności poszczególnych grup, stronnictw i partji.

Dlatego też z ostatnim pobrzękiem oręża armja nasza nie może i nie powinna znaleźć się w sytuacji tego przysłowiowego murzyna, co to zrobił swoje, a więc może odejść, lecz musi być otoczona jeszcze większą miłością i opieką narodu całego, nie odczuwając ani przez chwilę choćby najlżejszego cienia rozdźwięku czy odwrócenia się sympatji, co z natury rzeczy wypłynąć może po skończonej wojnie. To zwykłe zjawisko, grożące i nam, nie jest niebezpieczne wszędzie tam, gdzie nie było tak długotrwałej przerwy w życiu państwowem narodu, u nas jednak byłoby klęską i nieszczęściem, bijącem w jedyną jak dotychczas, zorganizowaną siłę, która jest ostoją naszej teraźniejszości i tarczą dla wszechstronnego rozwoju życia naszego w przyszłości.

Wszystko, co rozluźniałoby w okresie pokoju szlachetne i piękne zespolenie narodu z armją, mające tak wzruszający wyraz w okresie walk i zbrojnego czynu, stałoby się zbrodnią, o ile byłoby celowe, błędem zaś nie do darowania, o ile płynęłoby z nieuświadomienia tej roli, jaką armja nasza odegrać może i musi.

Nie dajmy więc, by zakradły się jakiekolwiek zgrzyty. Zobopólność i harmonja, zadzierzgnięte tak mocno i trwale, niech towarzyszą zgodnej pracy nad rozwojem i potęgą niepodległego bytu w okresie pokoju. Zasilana nadal miłością i opieką całego narodu i państwa armja nasza zadanie swoje w tej dziedzinie spełnić potrafi nie mniej chlubnie, niż uczyniła to na polu walk i bojów.

Kronika.

Ze Świąt.

Już w sobotę nastrój świąteczny dał się wyczuwać w Częstochowie. Groby we wszystkich świątyniach były pięknie przystrojone. Na Jasnej Górze i w kościele św. Jakóba natłok panował olbrzymi Straż przy grobie w kościele św. Jakóba pełnili ułani.

W sobotę wieczorem odbyła się w kościele garnizonowym wspaniała i podniosła uroczystość rezurekcyjna dla wojska. Tłumy publiczności zgromadziły się przed kościołem, gdzie przy dźwięku orkiestr wśród huku wystrzałów wiwatowych, oświetlona sztucznymi ogniami posuwa się wspaniała procesja i grzmi jedno wielkie uroczyste „Wesoły nam dziś dzień nastał..."

We wszystkich świątyniach częstochowskich w sobotę wieczorem i niedzielę rano odbyły się radosne nabożeństwa i procesje...

Piękne i pogodne dni świąteczne wzbudziły jakiś uroczysty nastrój, to też nie widzieliśmy na ulicach zwykłych tłumów spacerowiczów, gdyż wszyscy udali się do świątyń. Po południu zaś wszystkie kina przedstawienia amatorskie it.p. cieszyły się powodzeniem.

Zycie teatralne.

Jak dowiadujemy się, właściciel teatru art. lit. „Sfinks" w Warszawie p. Wacław Przeorski, otwiera z dniem 16 kwietnia w Częstochowie stały teatr art.-lit. pod kierunkiem p. M Domosławskiego. Przedstawienia odbywać się będą w b. teatrze „Apollo", który obecnie jest odrestaurowany.

—

Pp. Stokowscy wystawią w najbliższym czasie w sali teatru Zw. Zaw. Kol. (ul. Piłsudskiego) utwór dramatyczny St. Żeromskiego p. t. „Ponad śnieg".

—

W dn. 2 kwietnia przybywa do miasta naszego na kilka gościnnych występów Operetka Polska z Radomia. Przedstawienia odbywać się będą w teatrze Zw. Zaw. Kolejarzy (ul. Piłsudskiego). W sobotę odegraną zostanie operetka w 3-ch aktach Lechara „Hrabia Luksemburg" w niedzielę zaś operetka w 3 ch aktach „Cnotliwa Zuzanna".

Z przemysłu.

W sobotę dn. 2 kwietnia r. b. odbędzie się uroczystość poświęcenia i uruchomienia w Częstochowie przy ul. Kordeckiego nr. 21 oddziału firmy „Zakłady Przemysłowe i Wydawnicze Ryngraf w Warszawie", pod wezwaniem Matki Boskiej Jasnogórskiej, w następującym porządku:

O godzinie 10-ej i pół rano Msza św. w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Bazylice Jasnogórskiej, po czem nastąpi poświęcenie i otwarcie sklepu.

Protest Literatów Polskich

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie zakłada stanowczy protest przeciwko przyjętemu w handlu księgarskim t. zw. „dodatkowi drożyźnianemu", jest on bowiem maskowaną lichwą przynoszącą uszczerbek nietylko nabywcom, lecz i autorom, gdyż honorarja tych ostatnich obliczone są procentowo na podstawie ceny katalogowej.

W każdym razie dopóki dodatek drożyźniany nie zostanie zniesiony, honorarja autorskie muszą być obliczane według sprzedażnej ceny książki.

Komunikacja napowietrzna.

W Poznaniu z inicjatywy prezesa aeroklubu poznańskiego i prezesa dyrekc. pozn. kolejowej, p. Dobrzyckiego, organizuje się Tow. komunikacji napowietrznej pasażerskiej i pocztowej, które będzie działało na całym terenie Rzeczpospolitej polskiej.

Działalność rozpocznie się z dniem otwarcia targu poznańskiego. Będą wtedy uruchomione linje: Poznań-Łódź, Warszawa-Poznań-Gdańsk, Warszawa-Gdańsk, Poznań Kraków i Kraków Poznań.

Tow. powstało przy pomocy tutejszych banków.

Nowe obławy na paskarzy a u nas?

Jak donosi prasa warszawska w przeciągu ostatnich paru dni policja śledcza w Warszawie dokonała obław w składach, szukając towarów magazynowanych. Najwięcej obław dokonano w okolicach ulic Grzybowskiej, Dzikiej, Towarowej i w Alejach Jerozolimskich. Rewidowano powtórnie składy dawniej wykryte, a prócz tego wykryto szereg nowych składów, w których towary opieczętowano. Na Grzybowskiej wykryto dużo cukru, w innych miejscach tłuszcze, skórę, pieprz i odzież.

Warszawskie władze administracyjne walczą na dobre w dalszym ciągu z paskarstwem.

A w Częstochowie? A w Częstochowie?

NA MARGINESIE „KURJERA".

Świat się kończy!

„Świat się kończy! Świat się kończy!"
—krzyczy paskarz pełen grozy—
„Ta policja jak pies gończy..
znane firmy pcha do kozy.
Panie, panie! To ohydne!..
oczom własnym człek nie wierzy:
firmy stare i solidne
w kozie! W kozie miljonerzy!..
Coś na świecie się kiełbasi,
handel skryła więzień krata!
W kozie, w kozie kupcy nasi!.."
„Wiem, paskarzy strach oblata,
mocno im też zrzedła mina..
To nie znaczy koniec świata...
nie, świat właśnie się zaczyna".

Cwierk.

Koncert — Recital.

W niedzielę dnia 3 kwietnia w sali „Lutni" (III Aleja 54) odbędzie się koncert—recital młodego artysty-skrzypka, p. Tadeusza Smugi, znanego już chlubnie z występów na koncertach „Lutni" w Częstochowie, a także w Warszawie, Sosnowcu i innych miastach. Program zapowiada szereg wybitnych utworów na skrzypce najznakomitszych kompozytorów.

Pan Tadeusz Smuga, jako częstochowianin, w czasie lat kilku brał udział bezinteresownie w koncertach, organizowanych na rzecz instytucji społecznych i filantropijnych, niewątpliwie przeto, dziś, kiedy po raz pierwszy występuje z koncertem własnym— dozna życzliwego przyjęcia i poparcia, co mu się od Częstochowy w zupełności należy.

Koncert Tow. śpiewaczego „Echo".

W dn. 4 kwietnia r.b. w sali teatru „Paryskiego" odbędzie się koncert krakow. Tow. śpiew. „Echo" z łaskawym współudziałem pana A. Cichonia, tenora oper włoskich i rosyjskich oraz śpiewaczki p. Ady Fontanówny, uczenicy, p. Ruszkowskiej pod artystycznym kierunkiem dyrektora p. Bol. Wallek-Walewskiego. Początek koncertu o godz. 8 wiecz. Na program złożą się utwory najwybitniejszych muzyków: Chopina, Zielińskiego, Noskowsktego i innych. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Cristal".

„Baśń o Marysi i Krasnoludkach".

Pod tym tytułem odegrana zostanie przez dziatwę w dniu 1 kwietnia w teatrze „Paryskim" piękna baśń sceniczna z udziałem 50 najmłodszych amatorów, którzy wystąpią w rolach krasnoludków, zwierząt i roślin. Dochód z przedstawienia, którego początek jest punktualnie o godz. 3 pop. przeznaczony na cel dobroczynny. Zaznaczyć należy, że p. Certowicz udzielił na widowisko to sali bezinteresownie.

Samobójstwo.

Policja zawiercka znalazła zwłoki samobójcy w stawie, należącym do fabryki Tow. Akc. „Zawiercie", przy ul. Nowofabrycznej. Stwierdzono, że samobójca nazywa się Mikołaj Makieła z Blanowic. Po oględzinach lekarskich zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu wspomnianego Towarzystwa.

Brak butelek.

Z powodu wielkiego braku butelek handlarze obchodzą domy i wykupują próżne butelki płacąc bardzo wysokie ceny.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 28.3.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 7.3, najniż. —0.6, 2 m. w ziemi 4.8. Ciśn. atm. 736.5 mm. Wiatromierz kier. wiatru W godz. 1-ej pp. szybkość wiatru 7 m. sek. Wilg. wzgl. %, 65. Opad z dn. poprzedniego — mm.

Miljonówka.

№ 1,560,518.

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej Pożyczki premjowej.

Numer ten sprzedany jest w Komornie, w Małopolsce.

Aresztowanie niebezpiecznego rzezimieszka.

Jak donosiliśmy, w dn. 14 bm. plutonowy żandarmerji Henryk Wesołowski vel Maciejczyk wraz z plut. Janem Wesołowskim dokonali bezprawnej rewizji w mieszkaniu Szai Federmana Prosta 6. Po dokonaniu tej rewizji Wesołowski został aresztowany i osadzony w areszcie wojskowym, skąd uciekł po wyłamaniu kraty.

Delegowany przez Urząd śledczy w Częstochowie wywiadowca W. Polaczek, celem poszukiwań za zbiegłym przybył do Warszawy, gdzie w mieszkaniu przy ul. Śniadeckich 21, aresztował Wesołowskiego, który oddany został w ręce wojskowych władz sądowych.

Napad rabunkowy.

Ludwikowi Wolskiemu, zamieszkałemu w Grodzisku na drodze, wiodącej z Łobodna do Miedźna zrabowano 5 tysięcy mk. gotówką, ubranie i żywność. Celem wykrycia i ujęcia sprawców władze wysłały I Brygadę policji śledczej.

Nie było kradzieży!

Dzięki przedsięwziętym energicznym środkom zapobiegawczym przez pow. policję śledczą w czasie świąt, kroniki policyjne nie notowały ani jednego wypadku kradzieży.

Z „Odeonu".

Kino „Odeon" demonstruje ostatnią nowość p. t. „Powrót umarłych", dramat życiowy w 6 ciu aktach według dzieła włoskiego autora Ciro Aloi. Dobra gra artystów i temat obrazu winny do „Odeonu" ściągnąć liczny zastęp publiczności.

Z „Paryskiego".

Kino „Paryski" demonstruje ostatnią serję obrazu „Szatani Zagłady" p. t. „Śmiertelna Próba", który cieszy się powodzeniem, dzięki dobrej grze i pięknej wystawie.

Z okolic Częstochowy.

Kolej Wieluń-Sieradz.

Komitet budowy kolei Wieluń-Sieradz krząta się obecnie około pokonania trudności formalnych. Przedewszystkiem idzie o uzyskanie koncesji na budowę, gdyż z chwilą jej uzyskania będzie można rozpocząć roboty. W tym celu dwaj delegaci Sejmików rozpoczęli energiczne kroki w rozmaitych urzędach stołecznych i mamy nadzieję, że koncesję zdobędą.

Gorzej jest ze sprawą szyn, bo miały być do budowy użyte szyny po rozbiorze linji kolejowej Praszka-Szczepany, ale władze kolejowe rozbiórkę tej linji wstrzymały. Rząd jednak ma olbrzymi zapas szyn, o lekkim typie i może odstąpić te kilkadziesiąt kilometrów, które dzielą Wieluń od Sieradza.

Miejmy nadzieję, że z nastaniem dni cieplejszych budowa zostanie rozpoczęta.

Towarzystwo opieki nad Inwalidami.

Obywatelski Komitet Państwa na powiat Wieluński rozpoczął akcję w celu zjednoczenia członków T-wa Opieki nad Inwalidami.

Mając nadzieję, iż nikt nie uchyli się od pomocy tym, co zdrowie i życie nie zawahali się oddać Ojczyźnie, O.K.O.P. prosi o jaknajliczniejsze zgłaszanie się na Członków Towarzystwa.

Członek rzeczywisty opłaca rocznie 120 mk., wspierający—60 mk., dożywotni wpłacą jednorazowo 10.000 mk.

Zapisy przyjmuje Komitet O.P. Wieluń, gmach szkoły Realnej, od godziny 3—4 po południu.

Zebranie kółek rolniczych.

We wtorek zebrali się delegaci w Wieluniu czterech kółek rolniczych z Praszki, Krzyworzeki, Jaworzna i Wierzchlasa. Zebrani wyrazili ubolewanie, że pozostałe kolka rolnicze w liczbie około 15 nie zainteresowały się zjazdem. Zebrani postanowili zwrócić się jeszcze raz z gorącą odezwą do działaczy wiejskich, by pobudzili śpiące kółka do życia i skłonili je do wysłania delegatów na zjazd, który się odbędzie w Wieluniu w niedzielę dnia 10 kwietnia.

Zebrani postanowili zwrócić się do tych tylko kółek, które zrzekają się wprowadzania polityki partyjnej w swem łonie i które pragną się przyłączyć do Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Wieś, która nie chce przyłączenia Śląska do Polski.

Myślałby kto, że się nie znajdzie taki Polak który by nie chciał odzyskania ziemi Śląskiej, któryby nie dał na ten cel składki. Jednak znalazła się taka wieś cała. Jest to wieś **Wójcin**, położona w gminie Dzietrzkowice, przytem wieś parafjalna.

MAŁY FELJETON.

Bodaj to dawne czasy.

Gdybym przed wojną pobierał taką pensję, jak obecnie przy ówczesnej wartości wszelakiej waluty, to, przysięgam, że posadę taką zajmowałbym przez pół roku i zdołałbym tyle zaoszczędzić, że wystarczyłoby mi napewno do końca najdłuższego żywota.

Ale cóż? Czasy się zmieniły. Portmonetki, używane ongi dla przechowywania drobnej brzęczącej monety poszły do muzeum, jako okazały dziś już bardzo rzadko spotykane, ukazały się natomiast olbrzymie portfele wypchane najrozmaitszej wielkości i barwy papierkami.

Cóż jednak za pożytek z tych papierków...

Za czysty arkusik papieru, kupiony w składzie, wielkości pięciomarkówki trzeba często zapłacić papierkiem takiej samej objętości, jeno mocno przybrudzonym.

Na pociechę mają ludziska deputaty... Pożal się Boże!.. Deputaty!. Wielkie słowo, którym przecie żołądka nawet oszukać nie można.

Posłuchajcie jak to było dawniej: W „Szkicu monograficznym Salin Dolińskich znajdujemy następującą wiadomość o poborach urzędników małopolskich salin przed 130 laty: „Ówczesny inspektor salin pobierał rocznie płacę 280 złr., a nadto następujący deputat: 3 korce pszenicy 15 korcy żyta, 4 korce jęczmienia, 2 korce grochu, 6 korcy prosa, 40 centnarów siana, 8 sągów drzewa, 3 sągi kamienia i 2 beczki soli".

I cóż? Jestem pewien, że wielu a może nawet wszyscy zgodziliby się dziś nie brać owych 280 złr., byle korzystać z „deputatu".

Przeliczmy te korce pszenicy, żyta, jęczmienia, grochu, prosa i siana na nasze marki — to przecie majątek. Dołączmy do tego drzewo, kamienie zamieńmy na węgiel, a nie wiadomo, czyby nam takiego uposażenia niejeden nawet minister w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie pozazdrościł.

Cw.

—[s]—

Zdaleka i zbliska.

— Nowa afera.

Dąbrowa jest w przededniu formalnego odkrycia nowej afery. Tym razem działaczem jest były zecer, używający w Zagłębiu wśród władz i wpływu mających, bardzo dobrego imienia przyjaźni i poważania. Nowoodkryty aferzysta umiał się wszędzie wkręcić i umiał szkodzić tym, którzy by mu przeszkadzali lub domyślali się, kim on właściwie jest. Był w 1915 roku szpiclem rosyjskim, przez niego zginęło wielu legjonistów. Był na usługach bolszewików, nareszcie ten osobnik zdobył fałszywy dokument i przywłaszczył sobie tytuł naukowy, przynoszący znaczne zyski. Obecnie pełni obowiązki w jednym z oddziałów wojska polskiego, a w mieście oddalonym o 200 kilometrów, jest komunalnym urzędnikiem, na dwuch posadach! Ta osobistość poszukiwaną była przez dowództwa legjonów i zapewne wkrótce stanie przed synami Temidy. Żona opisanego aferzysty wydaje na ubiory poważne sumy.

— Obrączki ślubne dla żołnierzy.

Na ręce jen. Józefa Hallera z powodu uchwalenia konstytucji złożył jubiler złotnik warszawski, p. Wincenty Wabia-Wabiński deklarację wykonania bezinteresownie 365 par obrączek ślubnych dla żołnierzy, wstępujących w związki małżeńskie.

— Uroczystość Wilhelma w polskiej szkole.

Z Grudziądza dochodzą wieści, że tamtejsza szkoła niemiecka obchodziła uroczysty dzień urodzin byłego cesarza Wilhelma II-go.

W dniu uroczystości przyozdobiono kwiatami podobizny b. pary cesarskiej i odśpiewano szereg niemieckich narodowych pieśni.

Policja państwowa wpadła na trop uroczystości i zdołała jej uczestników uchwycić na gorącym uczynku.

W szkole dowyższej są czynni w dalszym ciągu nauczyciele hakatystyczni. m. in. p. Leowen i panna Westfalowna, którzy systematycznie podtrzymywali jad hakatystyczny w duszach młodych niemieckich obywateli państwa polskiego.

— Walka z opryszkami.

W poszukiwaniu sprawców napadu rabunkowego na dom gospodarza Byzakowskiego we wsi Sitnie (gm. Jadów przybył do Warszawy nocy ubiegłej z Radzymina podkomisarz podkomisarz policji pow. radzymińskiego, Kozin. Poszukiwani rabusie zamieszkiwali przy ul. Zakroczymskiej 15. Policjanci w liczbie 14 tu otoczyli wspomniany dom, poczem zapukano do kryjówki zbójów.

Gdy po otworzeniu drzwi weszła policja, ukryci zbóje zaczęli dawać gęsti strzały, również i policja zaczęła strzelać. Podczas tej strzelaniny zostali ranieni: przodownik 2-go komisarjatu, W. Rudnecki, posterunkowy tegoż komisarjatu, K. Biliński.

Zbóje, korzystając z wybuchu dwóch porzuconych bomb, zbiegli w ciemnościach nocy. Po wezwaniu pomocy wojskowej, zarządzono dużą obławę na Starem Mieście Rybakach, Bugaju i sąsiednich ulicach, lecz sprawców krwawej walki nie ujęto.

Zbiegli zbóje są to zdemobilizowani żołnierze, lecz noszą mundury wojskowe. Są to: Władysław Kryński i Stefan Krysiński.

—[o]—

Najświeższe wiadomości

O granicę na Gór. Śląsku.

PARYŻ, 29.3 Tel. wł. „Petit Parisien" donosi, że sprawa **wyznaczenia granic na G. Śląsku nie będzie załatwiona przed połową lub przed końcem kwietnia. Komisja rzeczoznawcza wspólnie z państwami sprzymierzonymi oznaczy granicę, poczem dopiero odbędzie się posiedzenie Rady ambasadorów, która w zasadzie ma załatwić tę sprawę. Następnie sprawa będzie przedłożona Radzie Najwyższej.**

PARYŻ, 29.3 Tel. wł. Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych **uchwaliła wniosek, żądający jak najszybszego ustalenia granicy niemiecko-polskiej na G. Śląsku.**

Niemcy nadal prowokują.

BYTOM, 29.3 Tel. wł. Mimo ogłoszenia stanu oblężenia teror bojówek niemieckich daje się w dalszym ciągu odczuwać. W wielki czwartek bojówki niemieckie rozpoczęły strzelaninę w powiecie rybnickim, przyczem odebrano niemcom większą ilość broni.

W Zabrzu prowokatorzy niemieccy używali granatów ręcznych.

W okręgu rybnickim wykryto olbrzymie składy amunicji. Znaleziono 200 karabinów, większą ilość karabinów maszynowych, 200 tysięcy ładunków i 800 granatów ręcznych.

Za Polską.

BYTOM, 29.3 Tel. wł. W Opolu i w pow. Opolskim utworzył się komitet, który ma na celu przyłączeniu Opola do Polski. Komitet ten wydał odezwę przeciw uznaniu głosów emigrantów. Komitet ten zbiera podpisy ludności, celem przedstawienia ich komisji międzysojuszniczej i Radzie ambasadorów. W innych powiatach powstały podobne komitety.

Fałsze niemieckie.

BYTOM, 29.3 Tel. wł. Niemieckie Zw. Zawodowe wydały odezwę do robotników całego świata, ogłaszając fałszywe wieści o rzekomych gwałtach pol[...] ków. Robotnicy polscy, wydali w d[...] 25 b. m. odezwę w której prostują fałs[...] i zwracają uwagę na teror, który stos[...] wany był przez niemców.

Robota komunistów.

BYTOM, 29.3 Tel. wł. W Zabrzu ko[...] muniści niemieccy rozdawali żołnierzom oddziałów wojsk sprzymierzonych odezwy w których wzywali do buntu i przyłączeniu się do bolszewików rosyjskich. Aresztowano kilkunastu komunistów niemieckich.

—[o]—

Rozmaitości.

(—) Sensacyjne morderstwo

Z Havru donoszą: L. Lessnisse i Marja Sylvestre, lubili często zaglądać do kieliszka i żyli z sobą w niezgodzie.

W nocy z dn. 12 na 13 lutego małżonkowie pokłucili się znowu: od obelg przyszło do razów. Ostatecznie Lessuisse schwycił żonę za gardło i udusił poczem trupa zabrał i zaniósł do drewnianego baraku, gdzie złożył go tymczasem.

Kilka dni później Lessuisse, aby uwolnić się od trupa, wykopał nocą wzdłuż drogi żelaznej przy stacji Soquence dół w piasku, sprowadził swą przyjaciółkę Schanveliege, i pokazał jej trupa, prosząc o pomoc w przeniesieniu go do dołu.

Gdy Schanveliege kategorycznie odmówiła, Lessuisse strzelił do niej, trafił ją w szyję, a potem uderzył dwukrotnie kolbą w głowę.

Schanveliege nie zdradziłaby go, lecz tajemnica dramatu ciążyła jej za bardzo, opowiadając więc wszystko swym przyjaciołom, którzy uprzedzili policję. W końcu Lessuisse'a zaaresztowano.

Morderca przyznał się, że po odmowie Schanveliege zakopał trupa swej żony w piwnicy, gdzie go też znaleziono pod lekką warstwą ziemi.

(—) Pierwotni mieszkańcy południowej Rosji. Rosyjski historyk M. Rostowcem, który z powodu rewolucji opuścił Rosję i żyje w Paryżu, zamieszcza ciekawe uwagi w „Journal des Sawants" o pierwotnych mieszkańcach południowej Rosji. P. R. poszukiwania prowadził do 1917 roku. Na ich podstawie doszedł do przekonania, iż kurhany i grobowce stepowe należą do ludu, który posiadał kulturę czysto wschodnią, wspólną ludom Małej Azji, Mezopotamji i Egiptu, nie mającą zaś nic wspólnego z helleńską kulturą miast czarnomorskich. Ten lud zajmował dorzecze Kubania i połudn. Rosję, miejsca jego pobytu rozpoznać można po kurhanach, w których zmarłych składano, w postawie siedzącej i pokrywano warstwą czarnomorskiej farby.

WESOŁY KĄCIK.

Myśl realnego polityka.

— Z Sowdepją już zawarliśmy pokój! Jeżeli nam się uda zawrzeć jeszcze pokój z Rzeczpospolitą Kronsztadzką, z rządem Irkuckim, z Komisją obwodu odeskiego z Wolnymi Stanami Zauralskiemi, z Dyrektorjatem Zagłębia Donieckiego, ze Związkiem Stanic Kozaków Dońskich i 26 innymi rządami rosyjskimi, oraz z panem Milukowem w Paryżu, to na jakieś pół roku możemy miec pokój od Wschodu.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 7 czerwca 1920 r.

Pod № 1238. Firma Gabrjel Litmanowicz, Handel manufakturą i galanterją w Praszce, Istnieje od r. 1919. Właściciel Gabrjel Litmanowicz—Praszka.

Pod № 1239. Firma Jakób Rozental Handel łokciówką i nićmi w Praszce, Istnieje od r. 1919. Właściciel Jakób Rozental—Praszka.

Pod № 1240. Firma Helena Szpic. Handel drożdżami w Praszce. Istnieje od r. 1910. Właśnicielka Helena Szpic—Praszka.

Pod № 1241. Firma Jakób Bratman Handel skórą i galanterją w Praszce. Istnieje od r. 1920. Właściciel Jakób Bratman—Praszka.

Pod № 1242. Firma Chaim Grosman Handel manufakturą i galanterją w Praszce. Istnieje od r. 1919. Właściciel Chaim Grosman Praszka.

Pod № 1243. Firma Dawid Bilski. Handel końmi w Praszce. Istnieje od r. 1919. Właściciel Dawid Bilski—Praszka.

Pod № 1244. Firma Wacław Bogusławski. Cegielnia i kaflarnia w Zaciszu gm. Grabówka. Istnieje od 1920 r. Właściciel Wacław Bogusławski, syn Władysława, Zacisze.

Pod № 1245. Firma Ulis Prais. Młynek kasiarski w Częstochowie, ul. Żelazna 8 Istnieje od stycznia 1905 r. Właściciel Ulis Prais syn Kopla Częstochowa, ul. Żelazna 8.

Pod № 1246. Firma Jojne Goldberg. Handel gotowymi ubraniami w Praszce. Istnieje od r. 1915. Właściciel Jojne Goldberg. Praszka.

Częstochowa, dnia 17 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*
p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Odbito w Drukarni „Udziałowej“